

DANUTA HEIN • II Wyróżnienie
Świętochłowice

Keroessa

w pieczęcie niebycia, przewidziane światem,
w koronki oddechów, ciasno tkane drżenia,
w Bizancjum i w Pytę, wieszczącą utratę,
w marmur – utulony w wieczny stan skupienia

w oleistą smagłość kadzidła i dymu,
w atlasową cierpkość, sandałowe drewno,
w pięcioskrzydłe wichry, aksjomat bursztynu,
w południowe morza, w „*nigdy*” i w „*na pewno*”

w nieodkryte dobro, ciężki arras śnienia,
w niespojrzenia ślepców, ułomny krzyk ciszy,
w ramę bez obrazu, pejzaż bez półcienia,
wejdę jak w malignie.
Znów mnie nie usłyszysz.

DANUTA HEIN • II Wyróżnienie
Świętochłowice

Ballada o błędnym rycerzu

Był na biegunie, gdzie mrozy kruszą,
maski demonów ustrajał w kryzy,
zostawiał wraki z rozdartą duszą
i śpiewał więźniom, z brzegu Tamizy.

Miał swoją damę – szmacianą lalkę,
znalazł ją, potem nie chciał wyrzucić.
Płakał do środka, nim stoczył walkę,
odchodził bo tak bardzo chciał wrócić.

Żuk, który nosi zdradę, jak pancierz
I błędny rycerz w zbroi pokory –
układa rowy i wały w szańce,
nikt nie zapyta, na co jest chory.

Nikt nigdy zbroi tej nie przebije,
taką ją stworzył kowal niebieski,
gdy wszystko umrze, a potem zgnije,
pod tynkiem duszy odkryje freski.

DANUTA HEIN • II Wyróżnienie
Świętochłowice

Tetyda

poczekaj jeszcze
aż przyjdzie księżyc i srebrnym tchnieniem odda powietrze,

aż w słońc lichtarzu cicho dogasną dni i motyle,
poczekaj chwilę

przekuj mnie w ciszę,
gdy pocisk światła strzeli mi w głowę, nic nie usłyszę,
sen tataraku zdaje się gildią ciała i mroku,
przekuj mnie w spokój

przejdę ulewą,
świat spłynie dalej, znowu urosną dzieci i drzewa,

wspomnienie o mnie, w okopach życia zaśpiewa jeszcze
nocą i deszczem

DANUTA HEIN • II Wyróżnienie
Świętochłowice

Kraków

szmaragdowe tęsknoty zblakną w odbiciu źrenic,
sznur zaprzyszłych miłości blask dorzuci do słońca
całun słów znów ustroisz garścią czasu i ziemi
tuląc złudę początków, nie przestraszysz się końca

Szara Wisła, Barbakan, oszalałe gołębie
zanikają w przestrzeni, która stanie się mitem

Byłaś chwilę. To pewne.
Gdybyś mogła na dłużej,
zachwyty byłby trwałością
albo trwałość - zachwytem

DANUTA HEIN • II Wyróżnienie
Świętochłowice

Midas

zmyśl w sobie morze, a w morzu, łyż tkane świetlistym ściegiem,
nieodwracalne zwątpienia, most – między nocą, a brzegiem

rozpoznaj kontury liści, wykaligrafuj półcienie,
rozsyp otuchę wzdłuż granic, zaklnij zdarzenia w przestrzenie

słońce uządli cię w plecy, złoto bezczelnym promieniem,
prześwietl przezrocza witraży, przetrzyj domysły spojrzeniem,

masz w sobie miraż, jak łaskę, która utopi stygmaty
i wrasta w skórę korzeniem, który zamarzył o niebie.
Możesz zamienić ją w złoto – drzazgę albo paliatyw,
możesz zapomnieć i szcerstwieć,
możesz pomyśleć o chlebie

wieki dojrzeją, jak jabłka,
zmysły dogasną pod śniegiem,
zmyśl w sobie morze, a w morzu,
łyż tkane świetlistym ściegiem